

Ograniczająca się tylko do zagadnień organizacyjnych praca F. L. Knemeyera nie wyczerpała całej problematyki reform niemieckich z początków XIX w. Jest ona jednak pierwszą próbą przedstawienia reform rządu i administracji z początku XIX w. na terenie całych Niemiec. Dzięki temu stanowić może podstawowe opracowanie o rozwoju instytucji i dużych i małych państw niemieckich; wydaje się zresztą, że zainteresowanie historyków budzić będą coraz bardziej nie państwa duże, które czasem zbyt pochopnie uznaje się za typowe, lecz właśnie państwa mniejsze bądź peryferyjne, których przeciętna „produkcja ustrojowa” miała prawdziwe cechy typowości. Jednocześnie zaś w rozprawie podjęto próbę rozwiązania problemów ogólniejszych — które mają dla historii administracji istotne znaczenie. Recenzowana praca winna też zainteresować historyków ustroju Polski XIX w. Bez wzięcia pod uwagę jej ustaleń trudno bowiem byłoby pokusić się np. o ocenę rozwoju instytucji rządowych i administracyjnych Księstwa Warszawskiego. Instytucji Księstwa nie można przecież porównywać tylko ze wzorem francuskim — lecz trzeba analizować je również na tle różnych form recepcji tego wzoru w innych krajach, przede wszystkim na terenie Niemiec.

HUBERT IZDEBSKI (Warszawa)

André-Jean Arnaud, *Essai d'analyse structurale du Code civil français. La règle du jeu dans la paix bourgeoise*. Bibliothèque de Philosophie du Droit, t. XVI. Librairie générale de droit et de jurisprudence, Paris 1973, ss. 182.

André-Jean Arnaud, francuski historyk prawa deklarujący się w zasadzie jako marksista, podjął próbę zastosowania do tekstu francuskiego kodeksu cywilnego z 1804 r. metody analizy strukturalnej. Według sformułowania Lévi-Straussa, który wypowiedział swoją opinię w związku z projektem pracy Arnauda, analiza strukturalna, zastosowana do prawa funkcjonującego w społeczeństwach współczesnych, miałaby za zadanie wykrycie kodów zawartych w analizowanym zespole przepisów, co może prowadzić do „odkłamania” kodeksu. Strukturalizm przeto, zdaniem Lévi-Straussa, kieruje pod adresem profesjonalnych prawników zarzut, że zaniedbali problem poszukiwania i deszyfrowania kodów. Książka Arnauda zmierza właśnie do wydobywania na jaw i deszyfrowania kodów francuskiego kodeksu cywilnego. Autor wykorzystuje przy tym metody analizy sformalizowanej, zastrzegając się jednak, że nie uważa formalizacji za cel sam w sobie. Poprzez strukturę kodeksu, jak mówi, chciałby uchwycić jego sens.

Zmierzając do tego celu, A.-J. Arnaud rozpatruje kodeks cywilny jako system wymiany (w specyficznie szerokim rozumieniu tego pojęcia). A ponieważ u podstaw procesów wymiany leży gra, więc pierwszą część swej analizy poświęca autor ujęciu kodeksu cywilnego jako zespołu reguł gry. Stawia on mianowicie tezę, że prawo narzuca jednostce rolę gracza: aby nie zostać wypchnięta poza margines społeczeństwa, musi ona brać udział w grze zgodnie z obowiązującymi w niej regułami. W porewolucyjnej Francji te reguły gry ujęte zostały w postaci kodeksu, który związane z imieniem Napoleona.

Pierwsze rozdziały poświęcone są analizie założeń filozoficznych i prawnych kodeksu, pojmowanego jako reguła gry polegającej na wymianie, ujawnieniu ich uwarunkowań i ich wewnętrznych sprzeczności. Autor nie wychodzi tu na ogół poza problemy znane już i wyjaśnione w nauce, chociaż formułuje je odmiennie, uciekając się w szerokim zakresie do pojęć wypracowanych przez semiologię. Bardziej interesująca i nowatorska jest jednak druga część książki, omawiająca funk-

cjonowanie prawa burżuazyjnego. Autor rozpoczyna ten wywód od przedstawienia układu gry. Na układ ten składają się z jednej strony gracze, z drugiej — stawki niezbędne do prowadzenia gry.

Jak stwierdzić, czy X może zostać graczem? X może zostać graczem, odpowiada autor, jeśli pomiędzy nim a grupą graczy zachodzi relacja, która jest zarazem zwrotna, symetryczna i przechodnia. Inaczej mówiąc, aby uczestniczyć w wymianie, X musi należeć do grupy, która ustanawia reguły tejże wymiany, musi posiadać znane miejsce zamieszkania i nie może go porzucić. Warunków tych nie spełniają trzy kategorie osób, a mianowicie cudzoziemcy, włośczydzi i nieobecni. Rewolucja francuska zniosła wszelkie ograniczenia praw cudzoziemców, kodeks jednakże uzależnił korzystanie przez nich z praw cywilnych na terenie Francji od obowiązującego zasady wzajemności. W tych wszystkich wypadkach zatem, gdy obce państwo nie zapewnia obywatelom francuskim na swoim terytorium pełni praw cywilnych, jego obywatel jako cudzoziemiec we Francji nie może włączyć się do gry, gdyż nie został spełniony warunek symetrii relacji pomiędzy nim a grupą graczy. Z kolei relacja zwrotna nie zachodzi między grupą graczy a osobą nie posiadającą stałego miejsca zamieszkania. Kandydat do gry powinien być związany z określonym miejscem równie mocno jak jego partnerzy. Kodeks przywiązuje ogromną wagę do problemu zamieszkania — ma ono istotne znaczenie dla wszystkich podstawowych aktów prawnych dotyczących jednostki, poczynając od aktu urodzenia. W przepisach kodeksu dotyczących zamieszkania autor dopatruje się ograniczenia swobody i naturalnej ruchliwości jednostki i widzi w nich argument na rzecz tezy o represywnym, w istocie rzeczy, charakterze tej kodyfikacji. I wreszcie ostatnia kategoria kandydatów odrzuconych od stołu gry, to osoby nieobecne (zaginione). Ich nieobecność sprawia, że nie może zostać spełniony warunek relacji przechodniej, łańcuch łączności pomiędzy partnerami zostaje przerwany z powodu braku jednego ogniwa. Zgodnie z dawnym prawem francuskim miejsce przy stole gry czekało na osobę zaginioną tak długo, dopóki nie osiągnęłaby ona wieku stu lat. Był to więc przepis bardzo korzystny dla jednostki. Kodeks cywilny wybrał jednak rozwiązanie inne, kierując się nie interesem jednostki, lecz interesem obrotu: majątek zaginionego nie powinien zostać wyłączony z obrotu przez fakt jego nieobecności. W miarę upływu czasu umacniają się prawa osób, w ręce których przeszedł majątek zaginionego, sprzyja to dalszemu niezakłóconemu tokowi gry. Ustawodawca, troszcząc się tylko o obrót, pozostawia swemu losowi jednostkę. Małżeństwo osoby zaginionej nie ulega rozwiązaniu, pozostały współmałżonek może znaleźć się w sytuacji osoby skazanej na dożgoną samotność.

Krąg graczy nie stanowi grupy jednolitej, w jej obrębie kodeks wyróżnia, zdaniem A.-J. Arnauda, pięć różnych klas, charakteryzujących się odmiennym statusem. Do klasy A należą mężczyźni, którzy osiągnęli pełnoletność i posiadają pełnię zdolności do czynności prawnych. Do klasy B należą pełnoletnie kobiety niezamężne, a także wdowy, które nie zawarły ponownego małżeństwa i nie posiadają dzieci. Ich zdolność do czynności prawnych jest pod pewnymi względami ograniczona, nie mogą one na przykład być świadkami przy sporządzaniu aktów stanu cywilnego lub testamentów, w ogólnych zarysach jednak status ich nie różni się istotnie od statusu graczy klasy A. Inaczej przedstawia się położenie prawne mężatek, które wraz z wdowami posiadającymi dzieci autor zalicza do klasy C. Zgodnie z panującymi poglądami i tradycjami kobieta zamężna podlegała władzy męża, a kodeks odmawiał jej prawa do samodzielnego dokonywania czynności prawnych. Pozostawiał jej jednak uchyloną furtkę do wyzwolenia się spod władzy męża, w postaci bądź to żądania rozwodu z przyczyn przewidzianych w kodeksie, bądź to uzyskania od sądu zezwolenia na dokonanie czynności prawnej, którego mąż jej odmówił. Nieletni natomiast poddani byli w całej pełni władzy ojcowskiej, spod której wyzwolić mogło ich tylko dojście do pełnoletności lub akt emancy-

pacji. Analogiczne było położenie prawne osób ubezwłasnowolnionych, toteż autor grupuje jednych i drugich w osobną klasę D. Nie wydaje się natomiast słuszne, z punktu widzenia przyjętej przez autora klasyfikacji, tworzenie osobnej klasy E z osób dotkniętych śmiercią cywilną. Kara ta odsuwała jednostkę na zawsze od gry, jej integracja w stosunku do grupy graczy równała się zeru, nie mogło być bowiem między nimi relacji równoważnościowej. Według obrazowego wyrażenia Arnauda zmarły cywilnie był zarazem cudzoziemcem, włóczęgą i zaginionym.

Analiza różnic statusu prawnego poszczególnych klas graczy prowadzi do konstatacji, że graczom z klas A i B wystarczy zasiąść przy stole gry, aby być dopuszczonymi do rozgrywki, natomiast gracze z klas C i D potrzebują dwóch krzeseł. Na drugim krześle musi bowiem zasiąść osoba z jednej z dwóch pierwszych klas i trzymać za rękę swego podopiecznego, któremu tylko pod tym warunkiem wolno jest włączyć się do gry. Dla klasy E dostęp do stołu gry był zamknięty.

Tok gry wymaga stawek. Stawką mogła być osoba — jak w umowie małżeńskiej. Mogły nią być również rzeczy, wśród których pierwszeństwo należało do nieruchomości, własność nieruchoma była bowiem w czasach powstania kodeksu wyznacznikiem sytuacji społecznej, a jednocześnie była elementem stałego związania z określonym miejscem, na co kodeks kładł tak wielką wagę. Stawką mogła być wreszcie praca lub usługi. Rola sądu jest w tym ujęciu rolą specjalisty od usuwania zakłócających normalny tok gry zaburzeń w komunikacji pomiędzy graczami.

Po przedstawieniu układu gry, autor przechodzi do omówienia rozgrywki, której najważniejszym elementem są zobowiązania. Jest to najbardziej techniczna i najtrudniejsza, lecz z naukowego punktu widzenia zapewne i najbardziej wartościowa część omawianej książki. Analiza postanowień kodeksu dotyczących umów i kontraktów prowadzi do stwierdzenia, że rozgrywka toczy się według określonych relacji symetrycznych między graczami. Relacje te poddają się formalizacji. Ich liczba jest skończona i dają się one ułożyć w określonym porządku taksonomicznym. Wypływają z tego istotne konsekwencje. Podważona zostaje przede wszystkim prawdziwość zasady swobody umów, tak dobitnie proklamowanej przez kodeks cywilny. W świetle rozumowania autora swoboda ta, która w ujęciu kodeksu polega na dowolnym kształtowaniu treści umów w nieskończonej liczbie kombinacji, sprowadza się do wyboru jednej spośród ograniczonej liczby możliwych relacji. Ma to również znaczenie dla orzecznictwa, ponieważ — zdaniem autora — otwiera drogę do korzystania przez sądy z najnowszych osiągnięć techniki (komputerów).

Ostatnim wreszcie przedmiotem rozważań Arnauda są tak zwane przez niego „fanty” lub gwarancje, to jest instytucje, które gwarantują nieprzerwany tok rozgrywki. Gwarancje „organiczne” zapewnić mają ciągłą obsadę graczy — tu należy na przykład adopcja. Celem ich może być również zapewnienie niezbędnej do udziału w grze stawki graczowi, który jej nie posiada (alimenty) bądź podtrzymanie stawki gracza, który chwilowo opuścił grę (*negotiorum gestio*), bądź wreszcie uregulowanie sprawy stawki pozostałej po zmarłym graczu (spadek). Zadaniem gwarancji „funkcjonalnych” jest zapewnienie właściwego przebiegu gry. Jednym ze środków zmierzających do tego celu jest penalizacja graczy, którzy naruszyli reguły gry.

Charakterystyka kodeksu, jaką formułuje Arnaud na podstawie przeprowadzonej przez siebie analizy, różni się bardzo istotnie od utartych poglądów. Zwykle się bowiem uważać kodeks Napoleona za wyraz indywidualizmu i liberalizmu. Sąd taki uważa autor po prostu za mistyfikację: ustawa ta włącza jednostkę od chwili jej urodzenia w ramy określonego statusu prawnego. Jej dalsze życie nie jest urzeczywistnieniem wolności, lecz „długą drogą zrezygnowanej istoty poprzez z góry zdeteterminowane statusy, o przynależności do których decydują jej wiek, płeć,

sytuacja rodzinna. Podobnie sławetne prawo własności, wiano wolności i nieograniczonej władzy jednostki, jest w gruncie rzeczy tylko szczególnym i właściwie banalnym stosunkiem pomiędzy osobą a rzeczą". I wreszcie całokształt stosunków cywilnoprawnych nie jest odbiciem okrzykanej autonomii woli, lecz ograniczonym zbiorem typów relacji. Prawdziwe oblicze kodeksu polega na ograniczeniach narzuconych przez grupę społeczną swobodzie działania jednostki. Struktura kodeksu w ujęciu Arnauda nasuwa porównanie z więzieniem. Lecz do czego w takim razie należałoby porównać Pruskie Powszechne Prawo Krajowe?

Nasuwa się tu krytyczna uwaga w stosunku do stosowanych przez autora kryteriów oceny. Konfrontuje on mianowicie wyniki swej analizy kodeksu cywilnego z 1804 r., przeprowadzonej przy pomocy wyrafinowanych sformalizowanych metod, z układem wartości, funkcjonujących w określonych środowiskach w 1972 r., które zostały przez autora w sposób milczący zabsolutyzowane. Wydaje się natomiast, że zabiegiem znacznie bardziej interesującym i uzasadnionym byłaby próba usytuowania kodeksu Napoleona w ciągu relacji prawnych (a zatem próba ujęcia diachronicznego). Przeprowadzona podobnymi metodami analiza poprzednich ogniw tego ciągu mogłaby dostarczyć podstaw dla charakterystyki porównawczej, w świetle której ocena kodyfikacji z 1804 r. mogłaby zostać odniesiona do pojęć i struktur ją poprzedzających. Jak wiadomo jednak, Lévi-Strauss uważa, że nie należy stosować technik strukturalistycznych do analizy ciągów diachronicznych. Być może pogląd ten wywarł również wpływ na podejście Arnauda.

W kodeksie cywilnym Arnaud upatruje jedną z wielu prób rozwiązania problemu odwiecznego niepokoju ludzkiego. Jednakże rozwiązanie, które kodeks proponuje, dotyczy kłopotów samej tylko burżuazji — klasy, której członkowie starają się wymknąć pustce życia, utwierdzając swoją dominację nad otaczającym ich światem i oszukać strach przed śmiercią regulując swe sprawy spadkowe.

Omawianą książkę zamyka posłowie pióra lingwisty i semiologa Georges'a Mounin, bardzo cenne z metodologicznego punktu widzenia. Podkreślając zalety pracy Arnauda — jasne postawienie problemów, szczegółowość analiz — Mounin wskazuje na niebezpieczeństwo, którego autor nie zawsze potrafił się ustrzec, nadużywania terminologii zapożyczanej z językoznawstwa i semiologii. Przestrzega on, że zjawiska prawne nie zostały bynajmniej wyjaśnione dzięki temu, że wyrażono je w innych, często zresztą nieadekwatnych terminach. Krytyka ta nie zmienia jednak bardzo wysokiej ogólnej oceny książki, której wartość dla semiologii Mounin porównuje do wartości prac Lévi-Straussa o mitach. Praca ta, która ukazała rzeczywistą strukturę logiczną kodeksu otwiera, jego zdaniem, dalsze perspektywy badawcze w dziedzinie analizy semiologicznej tej ustawy, z jednoczesnym uwzględnieniem wszystkich jej uwarunkowań ekonomicznych, socjologicznych, psychologicznych i innych.

Temperament autora sprawia, że niejednokrotnie, jak już wspomniano, dopuszcza się on anachronizmów w dokonywaniu ocen, przykładając do poglądów twórców kodeksu z 1804 r. miarę kryteriów właściwych dzisiejszej lewicy francuskiej. Czytelnik skłonny jest jednak autorowi to wybaczyć, ponieważ zacięcie polemiczne, żywość stylu i zaangażowanie, nie mówiąc już o nowatorstwie problematyki, czynią lekturę trudnej miejscami książki bardzo interesującą. Chwilami jednak nasuwa się czytelnikowi podejrzenie, że ktoś stojący na innych niż Arnaud pozycjach światopoglądowych ułożyłby nieco inaczej relacje, macierze i grafy, z których mógłby wyłonić się wówczas całkiem odmienny osąd struktury kodeksu. Dyskusja musiałaby wówczas jednak przenieść się z tradycyjnej płaszczyzny na nowy poziom i dotyczyłaby przede wszystkim poprawności logicznej sformalizowanych analiz.

Essai d'analyse structurale nie jest pierwszą próbą zastosowania do tekstów

prawniczych metod zapożyczonych z językoznawstwa¹. Trudno byłoby już dziś powiedzieć, w jakiej mierze metody te okazały się owocne dla nauk prawnych w ogóle, a dla historii prawa w szczególności. Stwierdzić jednak należy, że nowatorskie tendencje, wyrażające się w coraz liczniejszych próbach zastosowania przez szereg dyscyplin nauki o człowieku osiągnięć nowej sformalizowanej metodologii, w małym stosunkowo zakresie znajdowały dotychczas zastosowanie w nauce prawa, zwłaszcza zaś w historii prawa. Wydaje się jednak, że sukcesy, jakie odnosi ostatnio stosowanie tych metod w takich dyscyplinach naukowych jak antropologia, lingwistyka, psychologia czy socjologia uzasadniają prognozę, że również i w tej dziedzinie nauk społecznych będzie można uzyskać w ten sposób istotny postęp metodologiczny oraz nowe uściśnione ujęcie szeregu znanych zresztą problemów. Przypuszczenie takie uzasadnia nie tylko analogia do innych dziedzin nauki, lecz również świadomość, że tendencja do ścisłości pojęć, precyzji ich wyrażenia i wyraźnej delimitacji problematyki jest właściwa naukom prawnym. Dlatego też zastosowanie sformalizowanych modeli i — szerzej rzecz ujmując — sformalizowanych metod badawczych nie wydaje się obce charakterowi zjawisk, które zostałyby poddane analizie przy pomocy tych precyzyjnych narzędzi badawczych. Niemniej jednak innowacja tego rodzaju powinna być, jak się zdaje, przede wszystkim wprowadzona, udoskonalona i zweryfikowana na materiale historycznym, który pozwala na konfrontację wyników sformalizowanej analizy z całokształtem posiadanych wiadomości na temat analizowanego zjawiska prawnohistorycznego w jego synchronicznym i diachronicznym ujęciu. Tego rodzaju „przymiarka” nowatorskich metod do materiału, który został już głęboko rozpracowany przy pomocy tradycyjnych technik badawczych, pozwoli na takie opanowanie nowych instrumentów naukowego poznania, które uzasadni z kolei ich wykorzystanie w rozwiązywaniu również i aktualnych problemów nauki prawa.

MONIKA SENKOWSKA-GLUCK (Warszawa)

Helmut Slapnicka, *Österreichs Recht ausserhalb Österreichs. Der Unter-gang des österreichischen Rechtsraums*. Schriftenreihe des Österreichischen Ost- und Südosteuropa-Instituts, herausgegeben von Richard Georg Plaschka, tom IV. Verlag für Geschichte und Politik, Wien 1973, ss. 106 z 6 mapami.

Historia prawa austriackiego poza granicami Austrii sięga głęboko w XIX w. Wystarczy przypomnieć dzieje kodeksu karnego cesarza Franciszka II z 1803 r., który — jako spadek z okresu Galicji Zachodniej — zachował moc obowiązującą w Księstwie Warszawskim i Rzeczypospolitej Krakowskiej, a ponadto stał się wzorem legislacyjnym dla ustawodawstwa karnego szeregu państw niemieckich, kantonów szwajcarskich i Królestwa Kongresowego. Autor nie cofa się jednak do minionego stulecia, ale interesują go wyłącznie losy prawa austriackiego w państwach sukcesyjnych po upadku Monarchii Austriacko-Węgierskiej w 1918 r. Przy tym zaś nie zmierza do wyczerpującego ich przedstawienia, albowiem — jak podkreśla we wstępie — „eine erschöpfende Darstellung des Themas ist nicht angestrebt, vielmehr soll die Entwicklung anhand charakteristischer Beispiele vorgeführt und erläutert werden” (s. 10).

Poruszone w pracy zagadnienia zostały początkowo opracowane w postaci osobnych wykładów autora, które dopiero później, po dokonaniu przeróbek i uzupeł-

¹ Por. H. Oplatka-Steinlin, *Untersuchungen zur neuhochdeutschen Gesetzssprache. Befehlsintensität und Satzstruktur im Schweizerischen Zivilgesetzbuch und im Deutschen Bürgerlichen Gesetzbuch* (Rechtshistorische Arbeiten der Universität Zürich, t. 7), Zürich 1971.